Ferdynand Rymarz

Adwokat Tomasz Przeciechowski

Wybitni adwokaci, kierując się powołaniem zawodowym, angażując się ponad standardowe wykonywanie obowiązków zawodowych w dodatkową działalność ważną dla kraju w danym okresie historycznym, tworzą tradycje i etos adwokatury. Takie postacie zaliczane do elity zawodu są wśród nas, młodego pokolenia adwokatów, często nieznane, co przerywa proces tworzenia przekazu tradycji i pamięci ich dokonań. W momencie działania pozostają zwykle w mniejszości, w imię dobra wspólnego narażają się na konsekwencje, stwarzając wzorce postawy moralnej, poświęcenia i patriotyzmu. Jednym z nielicznych już adwokatów-obrońców politycznych okresu stanu wojennego i działaczem opozycji antykomunistycznej w adwokaturze polskiej jest obchodzący w 2026 r. 75. urodziny mec. Tomasz Przeciechowski z Izby Adwokackiej w Lublinie, człowiek wielkiej odwagi cywilnej, wymagający od siebie i innych, a jednocześnie osoba wielu zalet i zainteresowań, wielkiego serca i szlachetności, wierna przyjaźniom i adwokaturze.

Na formację ideową młodzieży aplikanckiej i adwokackiej duży wpływ ma poznanie historii własnej stanu adwokackiego. Silny wpływ na wybór zawodu posiada tradycja rodzinna. Tomasz Przeciechowski powołanie adwokackie wyniósł z atmosfery domu adwokackiego, w którym głównym nurtem rozmów zawsze była problematyka niesienia pomocy innym, a z drugiej strony kwestia niezależności adwokata od wszelkich nacisków zewnętrznych. Mama Tomasza, pani Irena Przeciechowska – adwokatka w Lublinie z uprawnieniami do występowania przed sądami wojskowymi, podejmowała się obron w procesach politycznych żołnierzy Armii Krajowej, w których nierzadko zapadały wyroki śmierci. Z dużymi trudnościami oboje rodzice przechodzili weryfikację polityczną; ojciec adw. Witold Przeciechowski, były oficer AK, z tego powodu miał przymusową przerwę w wykonywaniu zawodu.

Tomasz Przeciechowski, dokonując wyboru kierunku studiów prawniczych, był zdecydowany, że zostanie adwokatem wolnym i niezależnym, czemu w późniejszej praktyce adwokackiej dawał wielokrotne przykłady. Studiował prawo na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i, będąc jeszcze studentem ostatniego roku, podjął w 1972 r. pracę w charakterze kuratora sądowego dla dorosłych w Sądzie Wojewódzkim VI Wydziale Penitencjarnym i Nadzoru Nad Wykonywaniem Orzeczeń

DOI; 10.54383/0031-0344.2026.02.9

Sądowych i jednocześnie odbywał pozaetatową aplikację sędziowską. Po zdaniu egzaminu sędziowskiego wystąpił o aplikację adwokacką, na którą został przyjęty dopiero po dwóch latach oczekiwania. Nie starał się o asesurę sądową, do której nabył uprawnienia, wiedząc, że warunkowane członkostwo w PZPR prowadzi do dyspozycyjności wobec oczekiwań partii. Przez pierwszy rok odbywał aplikację o charakterze karnym w Zespole Adwokackim w Zamościu pod patronatem znanego karnisty adw. Leona Witkowskiego, a następnie po przeniesieniu do Lublina kontynuował szkolenie o kierunku cywilistycznym w Zespole Adwokackim nr 1 w Lublinie. W marcu 1980 r. w dwóch etapach egzaminacyjnych zdał z wyróżnieniem i bardzo dobrą oceną egzamin adwokacki, odnotowany w „Palestrze" w „Kronice z życia Izb adwokackich"[1]. Dnia 5.05.1980 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej i rozpoczął praktykę adwokacką w Zespole Adwokackim Nr 1 w Lublinie.

Pod koniec lat siedemdziesiątych w Lublinie powstała grupa towarzyska młodych, 30–40-letnich adwokatów, nastawiona krytycznie do aktualnej rzeczywistości społeczno-politycznej w Polsce, ożywiona myślą potrzeby zmian i reform w zakresie stanowienia prawa i niezależności adwokatury. Grupa ta spotykała się towarzysko niemal codziennie w kawiarni „Astoria" w Lublinie, gdzie przy kawie rozmawiano o problemach zawodowych, społeczno-politycznych i kulturalnych. Grono przyjaciół stanowiło kilku adwokatów z Zespołu Adwokackiego Nr 1 i Nr 2, do których dołączył młody adwokat Tomasz Przeciechowski. Duży wpływ na tematykę dyskusji miały wydarzenia społeczno-polityczne zachodzące w kraju, w tym strajki w lipcu 1980 r. w Świdniku i Lublinie, a następnie w sierpniu na Wybrzeżu, a przede wszystkim nadzieje na zmiany rodziło powstanie NSZZ „Solidarność". Początkowa działalność przyszłego zespołu obrońców politycznych koncentrowała się na sprawach wewnętrznych Izby adwokackiej, by stopniowo przejść na solidarnościowe działanie zewnętrzne. Pierwszym, który to uczynił, był najmłodszy z nich – adw. Tomasz Przeciechowski, który wykazał się w wielu kwestiach wielkim zaangażowaniem, odwagą cywilną i determinacją w realizacji założonych celów. Parę miesięcy po wpisaniu 5.05.1980 r. na listę adwokatów, już we wrześniu 1980 r. podjął się *pro publico bono* doradztwa prawnego w powstałym we wrześniu 1980 r. Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie, a po wyborach regionalnych w Zarządzie Regionu. Nie był członkiem „Solidarności" (adwokaci nie byli pracownikami i nie mogli zrzeszać się w ramach związku zawodowego), ale w praktyce czynił więcej niż niejeden członek związku. Motywację do tej działalności czerpał z przekonania, iż niepodległość i suwerenność nie przychodzą same, trzeba je sobie wywalczyć. W ramach działalności Zarządu Regionu był doradcą Regionalnego Komitetu Strajkowego w marcu 1981 r., gdy związek ogłosił akcję strajkową po pobiciu w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy działacza związkowego Jana Rulewskiego,

1 „Palestra" 1980/8–9, s. 150.

 DOI; 10.54383/0031-0344.2026.02.9

późniejszego senatora RP. Był członkiem Komisji Interwencyjnej „Solidarności", wykładowcą na Wszechnicy Związkowej, członkiem rady programowej niezależnego pisma „Biuletyn Informacyjny NSZZ «Solidarność» Region Środkowo-Wschodni", członkiem rady programowej Ośrodka Badań Społecznych, uczestnikiem Ruchu Solidarności Rodzin. Był współautorem pierwszej związkowej ordynacji wyborczej opracowanej na potrzeby pierwszych w Polsce wyborów regionalnych władz związkowych.

Dnia 13.12.1981 r. z soboty na niedzielę ogłoszono stan wojenny na terenie całego kraju, czołgi wyszły na ulice, rozpoczęto masowe zatrzymania, aresztowania i internowania działaczy niepodległościowych i związkowych. Nie zaskoczyło to wspomnianej grupy koleżeńskiej, która utworzyła nieformalny zespół obrońców politycznych, z koordynującym obrony adw. Tomaszem Przeciechowskim. Ciekawą przygodę w pierwszych chwilach stanu wojennego przeżył Tomasz Przeciechowski, który w nocy poprzedzającej ogłoszenie stanu wojennego znajdował się w budynku Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność". Niespodziewanie gmach został otoczony kordonem przez ZOMO, siłą został zajęty i zdemolowany, aresztowano znajdujących się tam ludzi i przejęto dokumentację związkową. Adw. Przeciechowski ratował się skuteczną ucieczką przez dachy sąsiadujących budynków, a następnie ukrywał się przez pewien okres. Nie zaprzestał jednak działalności, jeszcze tej samej nocy jeździł po mieście i uprzedzał znanych mu działaczy przed grożącym im niebezpieczeństwem zatrzymania. Następnego dnia, 13 grudnia, w mieszkaniu mec. Barbary Stefaniuk i jej męża doktora prawa Krzysztofa Stefaniuka pracownika naukowego UMCS, uczestniczył w zebraniu założycielskim Tymczasowego Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego „Solidarność". Było to wielkie ryzyko dla gospodarzy lokalu i osób uczestniczących w zebraniu, bo dekret o stanie wojennym kwalifikował taki czyn jako zbrodnię zagrożoną karą minimum 3 lat pozbawienia wolności.

W ramach lubelskiej grupy obrońców politycznych organizował pełną obsadę adwokacką w procesach działaczy związkowych, a także sam podejmował się obron w licznych procesach działaczy podziemnej „Solidarności", m.in. w procesie internowanych w Ośrodku Odosobnienia w Kwidzynie, oskarżonych o rzekome pobicie funkcjonariuszy Służby Więziennej, w procesie organizatorów podziemnego Radia „Solidarności" w Świdniku, działaczy podziemnej „S" w Zamościu i Łęcznej.

Adw. Tomasz Przeciechowski posiadał stały kontakt z podziemnymi władzami Regionu Środkowo-Wschodniego „Solidarność" oraz z adwokatami działającymi w ramach Prymasowskiego Komitetu Pomocy przy kościele św. Marcina w Warszawie. W Lublinie współpracował z ks. prof. Mieczysławem Brzozowskim i ks. Wacławem Oszajcą w organizacji komitetu pomocy prześladowanym i ich rodzinom w Kościele Powizytkowskim. Był także współorganizatorem i koordynatorem adwokackiego punktu pomocy prawnej osobom represjonowanym i ich rodzinom zlokalizowanego w podziemiach kościoła pw. św. Michała Archanioła w Lublinie przy ul. Fabrycznej,

DOI; 10.54383/0031-0344.2026.02.9

gdzie adwokatki i adwokaci pełnili codzienne dyżury. Materialną formą pomocy potrzebującym udzielanej przez zespół adwokatów była zbiórka pieniędzy wśród zaufanych adwokatów z przeznaczeniem dla zwolnionych z sądu członkiń „Solidarności" sądowej.

Sytuacja w adwokaturze lubelskiej wzbudziła reakcję Służby Bezpieczeństwa, przeprowadzano rozmowy profilaktyczne z adw. Tomaszem Przeciechowskim i innymi aktywnymi członkami zespołu obrońców politycznych, także z nowym już dziekanem adw. Mieczysławem Czyżewskim, wybranym wbrew rekomendacji partii. Ostrzegano ich przed konsekwencjami w przypadku kontynuowania dotychczasowej działalności. Grupę obrońców politycznych otoczono inwigilacją, rozpoczęły się kontrole finansowe ich zespołów, przesłuchania klientów dokonywane przez funkcjonariuszy urzędów skarbowych i ukrytych wśród nich oficerów SB, głównie ukierunkowane na b. doradców „Solidarności" adwokatów Tomasza Przeciechowskiego i Andrzeja Ślaskiego. Skutecznie przeciwdziałał temu adw. Tomasz Przeciechowski, mianowicie z mównicy Zgromadzenia adwokatów ogłosił, że w Izbie Skarbowej w Lublinie jego klientów przesłuchuje wymieniony z nazwiska i stopnia oficer SB podający się za starszego inspektora skarbowego. Z opublikowanych przez adw. Siła-Nowickiego tajnych raportów SB wynika, że działania operacyjne prowadzono wówczas wobec Tomasza Przeciechowskiego, zaś innych adwokatów z lubelskiego zespołu obrońców politycznych określano w meldunkach jako: „znanych z postaw kontestacyjnych", „związanych z opozycją" lub „z antysocjalistycznych poglądów"[2]. Inwigilacją objęto mieszkanie pani mec. Ireny Przeciechowskiej, energicznej i bezkompromisowej obrończyni w procesach stanu wojennego prowadzonych przed sądami wojskowymi. W swoim mieszkaniu organizowała towarzyskie kolacje, podczas których toczyły się w gronie zaufanych adwokatów dyskusje polityczne, omawiano koncepcje działań niepodległościowych oraz planowano organizację i taktykę na Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu, w tym wybór odpowiednich delegatów popierających ideę zmian. Do Lublina przyjeżdżali na takie spotkania adw. Władysław Siła-Nowicki i adw. Jan Olszewski, którzy koordynowali na terenie kraju prace przygotowawcze do Zjazdu.

Komitet Centralny PZPR był bardzo wyraźnie zaniepokojony nastrojami i sytuacją w adwokaturze oraz składem personalnym delegatów na Krajowy Zjazd Adwokatury wyznaczony na 1–3.10.1983 r. W oficjalnym protokole z narady w Komitecie Centralnym PZPR podkreślono, że „1/3 składu delegatów stanowiły osoby prezentujące postawy polityczne wymierzone przeciwko socjalistycznemu porządkowi prawnemu". Na kolejnym spotkaniu w KC kierowników wydziałów administracyjnych KW PZPR w sprawie zbliżającego się zjazdu adwokatury wyrażano obawę, że „Wykorzystując niekorzystny dla władzy układ sił, mogą niektórzy adwokaci, jak Siła-Nowicki, Kern, Andrzejewski, J. Woźniak, Taylor, Przeciechowski, podjąć

2 W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty*, Wrocław 2002, t. 2, s. 485, 486, 487, 488, 506, 509.

 DOI; 10.54383/0031-0344.2026.02.9

próbę zdominowania Zjazdu w celu przeforsowania swojego kandydata na Prezesa lub na członków ORA"[3]. Na tej naradzie zalecono szerokie przeciwdziałania, m.in. rozmowy dyscyplinujące z dziekanami izb i sekretarzami POP, nawet jeżeli nie są delegatami na Zjazd. Mec. Tomasz Przeciechowski został objęty stałym nadzorem pod kryptonimem „Mecenas" i mimo widocznych przejawów inwigilacji, licznych uciążliwych kontroli drogowych, włamań do jego mieszkania i przeprowadzania bardzo przykrych do znoszenia przeszukań, podjął współpracę w 1983 r. z Komitetem Helsińskim przy opracowywaniu Raportu Praw Człowieka i Obywatela w PRL. Przy okazji pobytu na leczeniu w 1984 r. w Bernie w Szwajcarii nawiązał kontakt z prof. Krystyną Marek i przygotowywał świadków do zeznań przeciwko władzom PRL w postępowaniu przed Komitetem Wolności Związkowej Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie, co oczywiście nie mogło się podobać władzom. W zainteresowaniu operacyjnym służb pozostawał przez długi czas w latach 1982–1990. Dużym wydarzeniem w historii adwokatury polskiej stał się I Krajowy Zjazd Adwokatury w Warszawie w 1983 r. nazwany „Zjazdem odwagi"[4], który zakończył się niestety jedynie krótkotrwałym sukcesem opozycji adwokackiej. Wprawdzie prezeską NRA została nierekomendowana przez partię mec. Maria Budzanowska, a w składzie nowo wybranej Naczelnej Rady Adwokackiej znalazł się tylko jeden członek partii, zaś pozostali albo byli wskazani przez dobrze zorganizowaną opozycję, albo do NRA weszli z tytułu posiadanego od dawna autorytetu w środowisku, to w ciągu następnych dwóch lat pod polityczną presją zmasowanego ataku i niestety przy udziale kilku członków prezydium NRA i niektórych dziekanów nastąpił odwrót od demokratycznych uchwał Zjazdu, zmuszono prezes Budzanowską do ustąpienia ze stanowiska, a nastroje niepodległościowe zostały na jakiś czas przygaszone.

Adw. Tomasz Przeciechowski bardzo dużo wnosił do klimatu debat adwokatury lubelskiej, wprowadzając z pasją właściwą młodym ludziom wiele elementów solidarnościowych, wolnościowych i niepodległościowych, i czynił to w czasach PRL, w których tego typu postawa wymagała pewnej odwagi. Udzielał się aktywnie w działalności samorządu adwokackiego. W latach 1983–1986 był członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie, był delegatem na Krajowe Zjazdy Adwokatury m.in. w 1981, 1983 i 1989 r. W okresie 1995–2007 został wybrany już w wolnej Polsce ponownie członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie. W kadencji 2001–2004 sprawował funkcję wicedziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie – dzisiaj ma satysfakcję, że już drugą kadencję funkcję dziekana w ORA w Lublinie pełni jego syn Bartosz Przeciechowski. U progu transformacji ustrojowej adw. Tomasz Przeciechowski

3 K. Niewiński, *Władze wobec samorządności zawodowej adwokatów w latach 1983–1985*, „Palestra" 2025/4 (w:) https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/04-2025/artykul/wladze-wobec-samorzadnosci-zawodowej-adwokatow-w-latach-1983-1985

4 A. Tomaszek, *Zjazd Odwagi – Krajowy Zjazd Adwokatury z 1983 r.*, „Palestra" 1924/3 (w:) https://ojs.academicon.pl/palestra/article/view/9143/9339. Zob. także A. Tomaszek, *Hańba domowa czy brudna polityka*, „Palestra" 2024/2 (w:) https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/02-2024

czynnie zaangażował się również w tworzenie Komitetu Obywatelskiego Lubelszczyzny, był jego współorganizatorem i sekretarzem. Prowadził biuro wyborcze w 1989 r.

Pierwsza „Solidarność" doceniała i uhonorowała adw. Tomasza Przeciechowskiego i jego mamę mec. Irenę Przeciechowską obszernymi biogramami w Encyklopedii „Solidarności", w której szczegółowo wymieniono sprawy przez nich prowadzone i sprawowane funkcje w regionalnej „Solidarności"[5]. Uchwałą XXVII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" z dnia 9.10.2014 r. nadano Tomaszowi Przeciechowskiemu prestiżowy tytuł Honorowego Członka NSZZ „Solidarność. W uznaniu zasług otrzymał również szereg odznaczeń państwowych i wyróżnień związkowych: Srebrny Krzyż Zasługi (2000); Odznakę „Adwokatura Zasłużonym" (2004); Odznakę Honorową Zasłużonego dla Województwa Lubelskiego (2009); Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2013); Odznakę Honorową Działacza Opozycji Antykomunistycznej lub Osoby Represjonowanej. Był również uhonorowany z okazji XXX-lecia NSZZ „Solidarność" Medalem Pamiątkowym Ministra Sprawiedliwości (2010) oraz przez Prezydenta Miasta Lublin: Medalem 700-lecia Miasta Lublin (2017) i Medalem Lublin Bohaterom (2024).

Tomasz Przeciechowski, obdarzony dużym temperamentem i ceniący sobie niezależność i wolność osobistą, jaką dawała adwokatura, miał możliwość oddawania się swoim licznym pasjom. Był miłośnikiem jeździectwa, gór i żeglarstwa. Ze względu na działalność opozycyjną nie mógł wyjeżdżać za granicę, a nawet odmówiono mu wydania klauzuli morskiej zezwalającej na pływanie po Bałtyku, więc całe wakacje spędzał z rodziną, żeglując po jeziorach mazurskich. Z czasem zaczął uzyskiwać kolejne uprawnienia żeglarskie, ma stopień i patent kapitana jachtowego pozwalający na prowadzenie jachtów żaglowych i motorowych na wodach morskich całego świata. Wspomina swoje najważniejsze osiągnięcie żeglarskie: przepłynięcie z trzyosobową załogą Oceanu Atlantyckiego z Karaibów poprzez Azory i Morze Śródziemne do Zadaru w Chorwacji, opłynięcie Przylądka Horn i rejs na Szpicbergen. Przez wiele lat Tomasz Przeciechowski pełnił funkcję sekretarza Zarządu Lubelskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego oraz członka Komisji Statutowej Polskiego Związku Żeglarskiego, gdzie współpracował z wybitnym prawnikiem i kapitanem adw. Andrzejem Rościszewskim, nestorem Adwokatury Polskiej, b. dziekanem ORA w Warszawie, obrońcą działaczy opozycyjnych w PRL. W wolnej Polsce adw. Tomasz Przeciechowski w 1991 r. był członkiem delegacji polskiej na konferencję państw Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w Helsinkach (Finlandia). Miał różne propozycje pracy w administracji publicznej, podejmował je z poczucia obowiązku w pierwszych dwóch latach wolności. Współpracował wtedy z osobami tworzącymi podstawy prawne

5 *Encyklopedia „Solidarności". Opozycja w PRL 1976–1989 – praca zbiorowa*, 2010, t. 3, Oficyna Wydawnicza Volumen, Stowarzyszenie Pokolenie, Instytut Pamięci Narodowej (w:) https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18270,Przeciechowski-Tomasz.htmlb; https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18269,Przeciechowska-Irena.html

 DOI; 10.54383/0031-0344.2026.02.9

polskiego samorządu terytorialnego (profesorowie: Jerzy Regulski i Walerian Pańko), był Delegatem Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Samorządu Terytorialnego w województwie lubelskim. Pełnił także funkcję członka Krajowej Komisji Uwłaszczeniowej przy Premierze RP (II instancji od decyzji wojewodów w sprawach komunalizacji mienia).

Poczucie osobistej wolności i wierność powołaniu adwokackiemu okazały się jednak silniejsze niż perspektywa pracy rządowej czy samorządowej. Wrócił do adwokatury i nadal uprawia ten piękny zawód.

Ferdynand Rymarz

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku.
Były adwokat Izby Adwokackiej w Lublinie.

DOI; 10.54383/0031-0344.2026.02.9